

Nie Lubię Swojej Roboty – Baciary

Znowu ciężko tyram gdzieś na wygwizdowie
Lejąc asfalt, tłukąc młotem dzień po dniu
W przerwie łykam zimne piwo siedząc w rowie
I przeklinam to co mnie przygnało tu
Setki różnych aut mnie mijają wolno bokiem
Wioząc w ciepłe swoich panów w siną dal
Czasem ktoś litości rzuci na mnie okiem
Wtedy w duszy mojej wyje dziki żal
Jak ja nie lubię swojej roboty
Ta sama co dzień dręczy mnie myśl
Za wszystkie moje bóle i poty
Niechaj ją piekło pochłonie dziś
Od wibracji ręce same mi latają
Wypalone dłonie, cały życia zysk
Już zupełnie się do pieszczot nie nadają
A jedynie żeby komuś strzelić w pysk
Tyle długich lat przez palce mi uciekło
W smrodzie smoły, kłębach dymu, ropy plam
Każdy nowy dzień mi przypomina piekło
A ja sam w nim rolę diabła kiepsko gram
Jak ja nie lubię swojej roboty
Ta sama co dzień dręczy mnie myśl
Za wszystkie moje bóle i poty
Niechaj ją piekło pochłonie dziś
Jak ja nie lubię swojej roboty
Ta sama co dzień dręczy mnie myśl
Za wszystkie moje bóle i poty
Niechaj ją piekło pochłonie dziś



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych